Cena 5 zł. A B

Sztandar Ludu

LUBLIN
WTOREK, 26 LIPCA 1949 R.
ROK V NR 203 (1483)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Memorandum do Trumana
Amerykanów pochodzenia polskiego
w sprawie nawiązania przyjaznych stosunków między St. Zjednoczonymi a Polską

WASZYNGTON, (PAP). — Z okazji święta niepodległości organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko - polskich, w którym wzywa do nawiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Polską.

Amerykanie pochodzenia polskiego — głosi memorandum — są zdumieni faktem, że Polsce odmówiono pożyczek, że nasi mężowie stanu podsycają marzenia nacjonalistów niemieckich o odzyskaniu prastarych ziem polskich, które wróciły do Polski na podstawie układu poczdamskiego oraz, że bojkot gospodarczy stosowany jest wobec tego kraju, który tak bardzo ucierpiał z rąk wspólnego wroga.

Memorandum podkreśla, że wznowienie wymiany handlowej między USA a Polską byłoby korzystne dla obu krajów. Obecna polityka Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec nie cieszy się poparciem Amerykanów pochodzenia polskiego. Niemcy otrzymują hojną pomoc w ramach planu Marshalla. Zwolennicy paktu atlantyckiego nie silą się by najmniej ukrywać faktu, że Niemcy mają stać się bazą operacji wojennych przeciwko naszym b. sojusznikom i że Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać doświadczenia wojenne nazistów, włączając Niemcy w orbitę paktu atlantyckiego.

Memorandum wyraża oburzenie z powodu prześladowania przez władze amerykańskie zwolenników przyjaznych stosunków między Polską i USA w tym samym czasie, gdy reakcyjni emigranci, których naród polski się wyrzekł, popierani są przez niektórych przedstawicieli rządu amerykańskiego, a organy rządowe pozwalają im na szerzenie propagandy antypolskiej.

Memorandum wylicza wspaniałe osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i przeprowadzenia reform socjalnych.

Memorandum wzywa w zakończeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych do zrezygnowania z polityki odbudowy Niemiec jako bastionu reakcji, do niedwuznacznego potwierdzenia prawa Polski do zwróconych jej terenów oraz do wznowienia na warunkach równości stosunków handlowych, które korzystne będą dla obu stron.

Pracownicy UMCS na odbudowę Zamku w Warszawie

Pracownicy Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie uchwalili na wniosek Senatu UMCS przekazanie jednorazowo 1 proc. od poborów sierpniowych jako cegiełkę na odbudowę Zamku Warszawskiego.

Zebrani wzywają inne Wyższe Uczelnie na terenie Polski do naśladowania.

Poważne sukcesy przemysłu moskiewskiego

MOSKWA. Przemysł moskiewski, który zajmuje czołowe miejsce w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego, osiągnął poważne sukcesy w II-gim kwartale rb.

Jak wynika z opublikowanych komunikatów moskiewskiego urzędu statystycznego, przemysł stołeczny oraz przemysł obwodu moskiewskiego wykonał plan II-go kwartału w 107 proc. W porównaniu z II-gim kwartałem r. ub produkcja stali wzrosła o 20 proc., wyrobów walcowanych o 23 proc., troleybusów o 63 proc., samochodów ciężarowych o 63 proc., samochodów osobowych o 243 proc., traktorów 37 razy, cementu o 31 proc., cegieł o 50 proc., tkanin wełnianych i bawełnianych o 21 proc. itd.

Prace inwestycyjne na terenie Moskwy zwiększyły się w 1-szym półroczu roku ub. o 31 proc., w tym w budownictwie mieszkaniowym o 50 proc. W ciągu 1-go półrocza przyłączono do sieci gazowej około 24 tys. mieszkań. Wydajność robotników zwiększyła się o 15 proc.

Przodująca brygada górników rumuńskich

BUKARESZT. Słynna już w całej Rumunii brygada górnicza przodownika pracy Ludwika Popa ogłosiła list otwarty do KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, w którym zobowiązuje się wydobyć ponad plan do 1 stycznia 1950 roku 5 tys. ton węgla.

Titowscy oszczercy przygwożdżeni

W związku z porozumieniem, osiągniętym podczas paryskiej sesji wielkiej czwórki w sprawie granicy austriacko - jugosłowiańskiej, rząd jugosłowiański podniósł wrzawę, protestując przeciwko decyzji paryskiej, twierdząc, że podjęta ona została bezpodstawnie i bez naradzenia się z przedstawicielami Jugosławii. Rząd jugosłowiański posunął się nawet tak dalece, że wysłał w tej sprawie notę do rządu radzieckiego, podejmując daremną próbę usprawiedliwienia przy pomocy oszczerstw antyradzieckich swoich zakulisowych machinacji z imperialistami.

Próba ta zakończyła się haniebną kompromitacją titowskiego rządu. Rząd radziecki wykazał całkowitą bezpodstawność titowskich pretensji. Wykazał on ponadto, że twierdzenia rządu jugosłowiańskiego były obliczone na to, by ukryć przed narodem jugosłowiańskim krach tajnych rokowań z przedstawicielami W. Brytanii w sprawie traktatu austriackiego.

Dwie sprawy zasługują na szczególne podkreślenie w odpowiedzi rządu radzieckiego.

Pierwsza to fakt, że rząd jugosłowiański prowadził tajne rokowania w sprawie traktatu austriackiego z państwami zachodnimi, bez wiedzy ZSRR, jeszcze w 1947 r. Było to jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Już wówczas rząd jugosłowiański prowadził więc politykę antyradziecką. W ten sposób odsłonięta została jedna z kart zdrady titowskiej, karta datująca się jeszcze z 1947 r.

Druga istotna sprawa uwydatniona przez notę radziecką to fakt, że tylko dzięki wysiłkom rządu radzieckiego zagwarantowane zostały w Paryżu prawa dla słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Austrii oraz że przekazano Jugosławii jako odszkodowanie za straty wyrządzone jej w czasie wojny mienie austriackie, znajdujące się na terytorium Jugosławii. Stwierdzenie to jest jeszcze jednym dowodem dla narodów Jugosławii, kto jest ich prawdziwym przyjacielem.

W świetle wymienionych faktów co pozostaje z pretensji rządu jugosłowiańskiego?

Pozostaje tylko i wyłącznie kompromitacja tego rządu, zdemaskowanie jego antyradzieckiej intencji, wykazanie jego powiązań z imperializmem. Nie to oczywiście było celem kliki titowskiej, gdy podjęła zakłamaną akcję dla wykazania rzekomej krzywdy, wyrządzonej Jugosławii przez Związek Radziecki. Titowscy oszczercy przeliczyli się jednak. Nota radziecka zdemaskowała ich kłamstwa. Ujawniona przez nią prawda o konszachtach titowców z imperialistami pomoże narodom Jugosławii jeszcze lepiej zrozumieć antynarodowy charakter polityki obecnego rządu jugosłowiańskiego.

Most — duma Polski

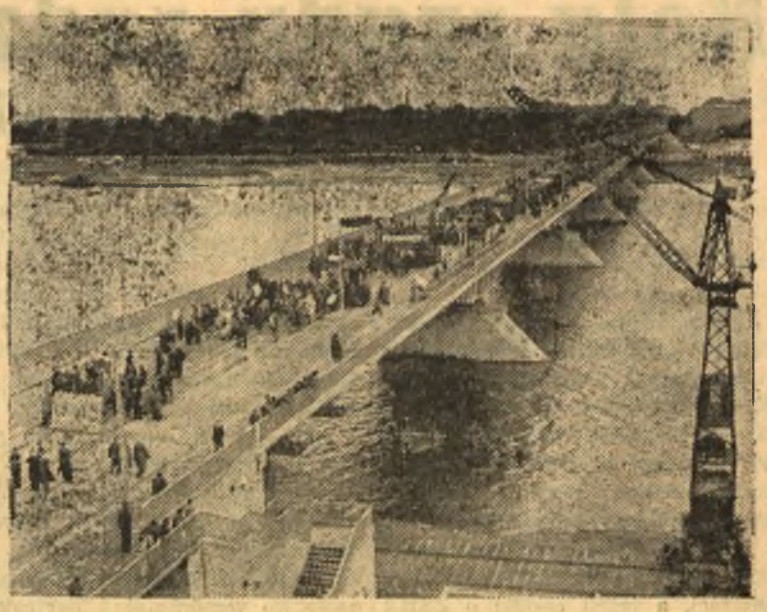

Most Śląsko - Dąbrowski, symbol nierozerwalnej łączności stolicy z zagłębiem przemysłowym, stanowi wspaniały fragment trasy W—Z. Na zdjęciu pochód przez most w dniu Święta Odrodzenia

Polska z radosną energią leczy swoje rany
mówią radzieccy dziennikarze i literaci

KRAKÓW (PAP). W dniu 25 bm. przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy i literatów radzieckich z Dawidem Zasławskim na czele. Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele ZZ. Dziennikarzy, Zw. Literatów Polskich oraz Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W rozmowie z przedstawicielem PAP red. Zasławski oświadczył:

„Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy przyjechać do Warszawy w dniu Święta PKWN. Byliśmy na otwarciu trasy W — Z, widzieliśmy olbrzymią, porywającą manifestację ludności, wzięliśmy również udział w Kongresie Odbudowy Warszawy. Wszystko to wywarło na nas głębokie wrażenie. Na własne oczy widzieliśmy, jak odradza się wolny naród polski, dla którego Związek Radziecki żywi uczucia serdecznej przyjaźni. Naszym przyjaciołom polskim pisarzom i dziennikarzom — wyrażamy wdzięczność za doznane przyjęcie. Postaramy się podzielić z nimi naszymi doświadczeniami w dziedzinie literatury i prasy i nawzajem pragniemy się dowiedzieć o wszystkim interesującym w tych dziedzinach w Polsce".

Poeta Aleksy Surkow powiedział:

„Podczas ostatnich lat byłem w różnych krajach demokracji ludowej, w Polsce jestem po raz pierwszy. Zdążyłem już stwierdzić, że naród polski, który przeszedł tak straszne koleje losu, z radosną energią leczy swe rany. Szybkie odrodzenie Warszawy to jeden z cudów ostatniego 10-lecia. Tak wielką pracę można wykonać tylko wtedy, gdy podejmuje ją cały naród".

76 cukrowni przygotowuje się do nowej kampanii

WARSZAWA, (PAP). — We wszystkich 76 cukrowniach trwają prowadzone w szybkim tempie kapitalne remonty budynków, maszyn i taboru w celu najlepszego wyposażenia do tegorocznej kampanii.

Dotychczasowy rozwój prac wskazuje na to, że w okresie rozpoczęcia kampanii wszystkie cukrownie będą do niej dostatecznie przygotowane. Jest to w nie małej mierze zasługą rozwijającego się dobrze współzawodnictwa pracy.

Dodatkowy układ handlowy polsko - włoski

WARSZAWA, (PAP). — W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko-włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczać będą P[illegible] maszyn, wyrobów elektromechanicznych, okrętów — na sumę 60 miln. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 miln. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

Bułgaria wykonuje i przekracza państwowy plan gospodarczy

SOFIA. Państwowa Komisja planowania ogłosiła sprawozdanie o wynikach wykonania bułgarskiego państwowego planu gospodarczego za II kwartał 1949 r.

Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 101,6 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem r. 1948 produkcja przemysłowa wzrosła o 37,7 proc. Produkcja energii elektrycznej stanowi w porównaniu II kwartałem r. ub. 119.7 proc. Produkcja węgla kamiennego 136,4 proc, rudy miedzianej i ołowianej 118 proc, motorów spalinowych 257,7 proc, maszyn rolniczych 120 proc.

Przemysł miejscowy wykonał plan w 126 proc. Plan siewów wiosennych został wykonany do końca II kwartału w 90.9 proc., przyczym Państwowe Gospodarstwa rolne wykonały ten plan w 93 proc., a spółdzielnie rolne w 143 proc.

Plan transportu towarów został wykonany w 129,2 proc., a plan przewozu pasażerów w 104,8 proc.

Plan inwestycyjny został wykonany w 89 proc. W ciągu tego kwartału oddano do użytku 540 obiektów o ważnym znaczeniu gospodarczym.

Nawet radio amerykańskie krytykuje politykę zagraniczną St. Zjednoczonych

NOWY JORK (P[illegible]P) Przemawiając na konferencji w Colgate University w Hamilton (stan Nowy Jork) komentatorka wielkiej rozgłośni radiowej „American Broadcasting Company" Pauline Frederick poddała ostrej krytyce politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Mówczyni oświadczyła, że najwyższy już czas, by zastąpić amerykańską politykę zagraniczną, wymierzoną przeciwko ZSRR, polityką zagraniczną w obronie pokoju. Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych — podkreśliła Frederick — godzi w Organizację Narodów Zjednoczonych omijając ją przy pomocy paktu atlantyckiego i planu Marshalla.

Frederick wezwała Amerykanów do zawrócenia z błędnej drogi, po której posunęli się już zbyt daleko.

Nota rządu radzieckiego
do rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA, (PAP). — Ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca br. do ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii notę o następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzje, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie, — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwa.

Jeszcze w roku 1947, a więc na długo przed sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rząd jugosłowiański za plecami Związku Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami zachodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Neel Backer oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonticzem i brytyjskim ministrem Mac Neilem.

Rząd radziecki dowiedział się o tych tajnych rokowaniach podczas rozmowy odbytej między zastępcą doradcy politycznego Wysokiego Komisarza ZSRR a przedstawicielem jugosłowiańskim w Wiedniu Kermaunerem, który przypadkowo wspomniał o pertraktacjach prowadzonych między Jugosławią a Anglią w sprawie terytorialnych roszczeń jugosłowiańskich. Rząd radziecki zwrócił się wówczas do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Belgradzie z zapytaniem w tej sprawie. W odpowiedzi na to, rząd jugosłowiański zmuszony był przyznać, że rokowania z Anglikami w rzeczywistości odbyły się oraz że w toku pertraktacji rząd jugosłowiański w tak radykalny sposób zmienił swoje stanowisko, że z politycznego punktu widzenia zrzekł się on swych pierwej wysuniętych roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

W jaki sposób rząd jugosłowiański dobił targu z rządem brytyjskim i na jakie ustępstwa kosztem praw narodowych Jugosławii rząd jugosłowiański poszedł, — nie jest wiadome rządowi ZSRR.

Jeśliby rząd jugosłowiański liczył się z rządem radzieckim, jak z rządem sprzymierzonym, — nie prowadziłby on zakulisowych rokowań.

W tej sytuacji rząd jugosłowiański absolutnie nie ma żadnych podstaw do jakichkolwiek pretensyj w tej sprawie. Związek Radziecki konsekwentnie popierał żądania jugosłowiańskie w związku z traktatem austriackim. Jedynie dzięki staraniom Związku Radzieckiego Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, powzięła postanowienia, dotyczące gwarancji obrony praw mniejszości narodowych, a mianowicie Słoweńców i Kroatów w Austrii, oraz uchwaliła przekazanie Jugosławii mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium Jugosławii tytułem wynagrodzenia szkód, wyrządzonych Jugosławii w okresie okupacji.

Komunikat
Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło następujący komunikat.

DO ROLNIKÓW, CHŁOPÓW I PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH.

Według danych meteorologicznych na okres najbliższych kilku dni ustala się pogoda słoneczna na terenie większości kraju. Ponieważ nie jest wiadomo, jak długo utrzyma się ten stan pogody, Ministerstwo Rolnictwa wzywa tak rolników chłopów jak też Państwowe Gospodarstwa Rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyśpieszenie sprzętu zboża.

Daremne próby kapitalistów
wyciągnięcia z kryzysu Wielkiej Brytanii

LONDYN, (PAP). — Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt ogłasza na łamach „Daily Workera" artykuł poświęcony kryzysowi gospodarczemu W. Brytanii.

Autor zaznacza, że świat kapitalistyczny znajduje się w stanie depresji. Kapitaliści daremnie starają się wyciągnąć W. Brytanię z kryzysu. Wyjście z sytuacji znaleźć można w programie gospodarczym brytyjskiej partii komunistycznej, która w obecnym momencie wysuwa następujące tezy:

1) Podniesienie płac i poprawa warunków pracy, 2) zmniejszenie podatków płaconych przez ludność pracującą, i zwiększenie podatków od zysków kapitalistycznych, 3) walka z bezrobociem przez ustawodawstwo, zapewniające pracę dla wszystkich, 4) nacjonalizacja przemysłu i oddanie kierownictwa znacjonalizowanych fabryk w ręce robotników, 5) rozszerzenie handlu ze Zw. Radzieckim, krajami Europy Wschodniej i z Chinami.

Dowódca Marynarki Wojennej RP
do dowódcy marynarki wojennej ZSRR

NACZELNY DOWÓDCA
MARYNARKI WOJENNEJ ZSRR
ADMIRAŁ JUMASZEW

Dowództwo Marynarki Wojennej R. P. w imieniu własnym i składu osobowego floty pozdrawia Pana, admirałów, oficerów, podoficerów, marynarzy w dniu święta Marynarki Wojennej ZSRR i życzy jak najlepszych osiągnięć w dziele rozwoju i umacniania Morskich Sił Zbrojnych ZSRR.

Bohaterskie działania wojenne Morskich Sił Zbrojnych ZSRR podczas drugiej wojny światowej, rozwój i umacnianie ich w czasie pokojowym, są dla nas wzorowym przykładem w walce o siłę i niepodległość naszego kraju i o pokój na całym świecie.

W walce o pokój i niepodległość wzrasta i krzepnie przyjaźń Polskiej Marynarki Wojennej z Radziecką Marynarką Wojenną.

Dowódca Marynarki Wojennej RP
Kontr-Admirał STEYER

Z-ca Dowódcy Marynarki Wojennej R. P.
do Spraw Polityczno-Wychowawczych
Kmdr. URBANOWICZ

Dzień Marynarki Wojennej w Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP) — W dniu 24 lipca obchodził Związek Radziecki Święto Marynarki Wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych, w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasilewski wydał z okazji Dnia Marynarki Wojennej specjalny rozkaz o następującej treści:

„W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą dzień marynarki wojennej ZSRR i podsumowują sukcesy, osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budowniczych okrętów w wykonaniu zadań, jakie postawił przed nami nasz wódz i nauczyciel tow. Stalin. Życzę wszystkim członkom radzieckiej marynarki wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów nowych sukcesów przy dalszym zmacnianiu potęgi naszej wielkiej Ojczyzny.

Dla uczczenia Dnia radzieckiej marynarki wojennej zarządzam, by okręty wojenne w Leningradzie, Kronsztadzie, Tallinie, Bałtyjsku, Sewastopolu, Odessie, Murmańsku, Archangielsku, Władywostoku, w Porcie Artur, Petropawłowsku (na Kamczatce), Baku, w Chabarowsku, Izmalie, oddały 20 salw armatnich".

„Prawda" stwierdza, że partia i naród radziecki nieustannie otaczają radzieckie siły morskie troskliwą opieką, dokładając wszelkich starań, by zwiększyć ich siłę bojową i zaopatrzyć je w najbardziej nowoczesną broń. Generalissimus Stalin osobiście czuwa nad rozwojem marynarki wojennej i nad wychowaniem jej kadr.

Zakończenie kursu dla instruktorów w Centralnej Szkole P. Z. P. R.

ŁÓDŹ (PAP) W Centralnej Szkole PZPR w Łodzi zakończony został dwumiesięczny kurs dla instruktorów komitetów powiatowych. Absolwentami kursu są instruktorzy komitetów powiatowych PZPR w liczbie 306 osób. Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami marksizmu-leninizmu oraz z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi i politycznymi.

W piątą rocznicę tragicznej śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Bohaterowie klasy robotniczej
bohaterowie narodu polskiego

W listopadową niedzielę 1943 r. przed domem Nr 12 przy ul. Grottgera w Warszawie zatrzymało się auto, z którego wysiadło kilku gestapowców. Po dłuższej chwili wyprowadzili oni z zakonspirowanego mieszkania przybyłych na zebranie sekretarza generalnego KC PPR tow. Pawła Findera i członka KC tow. Małgorzatę Fornalską.

Posiedzenie Komitetu Centralnego, wyznaczone na ten dzień nie odbyło się.

W osiem miesięcy później, 26 lipca 1944 r., kiedy Armia Radziecka wyzwalała tereny Polski spod krwawej, hitlerowskiej okupacji — tow. tow. Finder i Fornalska zostali bestialsko zamordowani podczas likwidacji Pawiaka, przechodząc przed tym całe piekło gestapowskich „badań".

Nie doczekali się urzeczywistnienia swych marzeń — nie zobaczyli owocu swych lat pracy i walki. Zginęli, jak żyli — bohatersko, dumnie, z głęboką wiarą w prawdę, którą głosili.

DZIŚ, w piątą rocznicę ich śmierci, polska zjednoczona klasa robotnicza oddaje hołd tym niezłomnym i ofiarnym bojownikom o sprawę ludu pracującego, o sprawę wolności Polski Ludowej.

W artykule, poświęconym pamięci tow. Pawła Findera — pisze tow. Kazimierz Mijal: „Ponieważ był człowiekiem o dużej kulturze politycznej i wysokim poziomie moralno - etycznym, obcą mu była zarozumiałość, opryskliwość, obraźliwość... unikał chwalców, cenił krytyczne zdania, wypływające z troski o dobro sprawy, siebie kontrolował — stąd wszystko, co robił, było proste i jasne, bezpośrednie i przekonywujące, wzbudzające respekt i szacunek".

A oto, co w broszurze poświęconej tow. Małgorzacie Fornalskiej pisze tow. Teodora Feder: „Każdy, kto spotkał się z nią w pracy, czy w życiu prywatnym, wiedział, że jest ona bojownikiem sprawy, żołnierzem wolności, że kocha ludzi i walczy o ich dobro, zapominając o sobie".

ŻYCIE Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej — to wzór i przykład oddania partii, wierności sprawie socjalizmu, rewolucyjnej pracy i rewolucyjnej walki

* * *

Oboje wyrośli z ludu. Tow. Paweł już jako osiemnastoletni gimnazista związał się na Śląsku z ruchem robotniczym. Na uniwersytecie w Wiedniu, a później na wyższych uczelniach we Francji pod pseudonimem Paul Reynot, bierze czynny udział w pracach partii komunistycznej.

Pierwsze aresztowanie młodego dyplomanta chemii następuje przez policję francuską w Clermont - Ferrand po wystąpieniu wiecowym. W połowie 1926 r. — wraca do Polski i staje się aktywnym bojownikiem polskiego ruchu rewolucyjnego. Małgorzata Fornalska — wraz z rodziną — biednymi chłopami z lubelskiego została w 1914 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad).

Wróciła do Polski zbrojna w doświadczenie pracy w SDKPiL, której organizacja skupiała polskich robotników pracujących w Carycynie, z doświadczeniem nabytym w czasie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Oboje — choć sobie jeszcze nieznani — kontynuują swą działalność w Komunistycznej Partii Polski.

Czym było życie działaczy rewolucyjnych w Polsce przedwrześniowej, jeśli nie nieustanną pracą i walką przeplatana więzieniami aresztami, śledztwami?

Toteż więzienia i areszty stały się ich prawdziwymi uniwersytetami, po opuszczeniu których rzucali się z nową energią i pasją do walki z wyzyskiem i faszyzmem w obronie interesów ludu pracującego, o Polskę ludu pracującego.

Już w 1930 r. zapoznaje się tow. Finder z więzieniem w Łodzi, a potem z „Centralniakiem", Pawiakiem i Mokotowem w Warszawie, wreszcie z więzieniem w Rawiczu, gdzie miał odsiedzieć 12 lat.

PODCZAS krótkich przerw między aresztowaniami pełnił funkcję sekretarza okręgowego komitetu KPP, najpierw w Łodzi, a następnie w Zagłębiu i w Warszawie, organizował i kierował wielkimi strajkami na Śląsku, w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim.

Tow. Fornalska, znana pod pseudonimem „Jasia" zapoznaje się z więzieniem w 1921 r. podczas swej pracy partyjnej w Lublinie. Od 1922 r. przez 4 lata przeszła przez więzienie w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Okres wolności poświęca ona wytężonej pracy nad sprawami wiejskimi i organizowaniem rewolucyjnego ruchu kobiecego.

Krótkie aresztowanie następuje jeszcze w 1935 r. ale od 1936 r. bramy więzienia warszawskiego zamknęły się za tow. Jasią aż do wojny.

Wybuch wojny otwiera celi więzienia w Rawiczu i w Warszawie. Oboje wydostają się na wolność i stają natychmiast do walki z najeźdźcą, tak jak to uczynili wszyscy działacze komunistyczni, tak jak to uczynił Nowotko, Buczek, Lampe i inni.

Tow. Finder i Fornalska przystępują do pracy nad zorganizowaniem Polskiej Partii Robotniczej. Tow. Finder i Fornalska pracują teraz razem, razem przezwyciężają tysiące niebezpieczeństw, jakie niesie okupacja i straszliwy terror wroga. Rośnie ruch oporu, wzrasta akcja sabotażowa i wzrasta też liczba ofiar. W listopadzie 1942 ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceli Nowotko.

POSTERUNEK po nim obejmuje tow. Paweł. Tow. Fornalska zostaje jego najbliższym współpracownikiem. Bez przerwy, z cechującą ich pogardą śmierci rozwijają rewolucyjną i patriotyczną działalność. Tow. Jasia jest czynna we wszystkich pracach organizacyjnych, redaguje „Trybunę Wolności". Tow. Paweł opracowuje program Polskiej Partii Robotniczej. Dzięki jego aktywnej współpracy ukazuje się deklaracja PPR „O co walczymy", u podstaw której zawarta była myśl ścisłego związania walki, prowadzonej u boku Związku Radzieckiego, o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

Niestrudzona, rewolucyjna praca wśród ciągłych niebezpieczeństw zabiera im wszystkie dni. Dzięki ich pracy zbliżała się wolność, zbliżała się jasna nadzieja zwycięstwa i powstania odrodzonej Polski Ludowej.

W nieszczęśliwą listopadową niedzielę 1943 roku zabrały ich Polsce gestapowskie zbiry. 26 lipca 1944 r. zginęli od faszystowskich kul, ale nie zginęli w pamięci polskiego ludu pracującego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Bronisław Trocki.

W całym województwie obradują Komitety Gminne PZPR

Komitet Gminny w Staninie zrozumiał jak trzeba kierować życiem gminy

W świetlicy obradowało plenum Komitetu Gminnego PZPR w Staninie. Nie brakło nikogo. Stawił się i wójt, sekretarz gminy, kierownik Gminnej Spółdzielni, przewodniczący Zarządu Gminnego ZSCh, przewodnicząca Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Ligi Kobiet i przedstawiciel ZMP. Porządek dzienny posiedzenia przewidywał bowiem ważne sprawy: zaznajomienie się z wynikami konferencji wojewódzkiej i ustalenie planu pracy na dalszą metę.

Sprawozdanie sekretarza, tow. St. Ogrodnika było nader powierzchowne i pobieżne: praca organizacyjna idzie dobrze, na 13 gromad w gminie organizacji podstawowych jest 16, składki płacone są regularnie, tylko 9 towarzyszy zalega od paru miesięcy. I sprawozdawczość wpływa należycie. Sprawozdanie nie powiedziało nic o tym, w jaki sposób Partia kształtuje życie gminy.

Dyskusja jednak powoli wykazuje, że za formalną, „papierkową" dobrą robotą kryją się różne niedociągnięcia w pracy Komitetu. Zaniedbano odcinek młodzieżowy. Trzy koła ZMP od chwili założenia nie przejawiają żadnej żywotności. LK ograniczyła swą działalność do kursów pieczenia i gotowania. Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nie rozwija się. Szkolenie partyjne od miesiąca nie odbywa się, bo dwaj czołowi prelegenci, nauczyciele staniński, wyjechali na kurs. Do szkolenia nie są wykorzystywane wkładki „Chłopskiej Drogi" i program jest ustalany dorywczo. Na terenie Komitetu (poza organizacją partyjną MO) nikt nie prenumeruje „Sztandaru Ludu", choć „Chłopska Droga" idzie w 85 egzemplarzach. Prowadzi to do tego, że nikt z członków Komitetu nie zna dobrze zagadnień naszego województwa.

Szczególnie długa i rzeczowa dyskusja toczyła się wokół zagadnień gospodarczych wsi. Skrytykowano Zarząd Gminny ZSCh, który rolę swoją pojmował tylko jako pośrednika w uzyskiwaniu premii hodowlanych, kredytów na nawozy sztuczne i pożyczek. Słusznie też Zarząd nasłuchał się zarzutów od swych członków, że członkowstwo w ZSCh nic im nie daje. Nie są bowiem oni zorganizowani w grupy branżowe. nie zrzeszono plantatorów lnu, cykorii i hodowców. Nikt ich nie poucza o właściwym sposobie uprawy, o konieczności ubezpieczania sztuk kontraktowanej trzody, a nade wszystko — nikt ich nie uczy należytego stosowania nawozów sztucznych. Doprowadziło to do tego, że niektórzy z gospodarzy, stosując w nadmiernej ilości jeden tylko gatunek nawozu „wedle swego widzimisię" ponieśli duże straty, gdyż cały siew poszedł im na marne.

W dyskusji nad brakami systemu zaopatrywania wsi w nawozy sztuczne, których znaczenie miejscowi gospodarze doceniają należycie, wyszło na jaw, że czołowi aktywiści gminy nie pojmują konieczności zwalczania „kumoterstwa" w spółdzielczości. Wójt gminy przyznał się, że nie mogąc dostać w PZGS-ie nawozów, posłał tam swego teścia, dla którego „znalazło się" — ale krępował się ujawnić nazwisko urzędnika PZGS-u, z którym dokonano transakcji, nie chcąc go narażać na karę albo wydalenie z pracy. Wypadków takich dyskusja ujawniła więcej.

Plan pracy Komitetu Gminnego na odcinku gospodarczym, jaki został uchwalony przez plenum, jest obszerny: zawiera on m. in. utworzenie zlewni mleka w Kosutach, otwarcie przy Gminnej Spółdzielni piekarni, masarni i sklepu w Starej Wróblinie do końca sierpnia br. oraz budowę wysiłkiem zbiorowym 2 km. drogi Kosuty — Kopina.

Krytyka działalności Komitetu przyniosła owoce. Zaniedbane odcinki pracy uchwałą plenum przydzielono najlepszym aktywistom jako odpowiedzialnym opiekunom. I tak: ZMP powierzono opiece tow. Ponikowskiemu, nakładając nań obowiązek ożywienia działalności istniejących kół i rozszerzenia ich ram organizacyjnych. Opiekuństwo nad ZSCh zlecono tow. Wł. Ogrodnikowi, temu właśnie, który wytykał zarządowi Związku zaniedbanie szerzenia oświaty rolniczej wśród członków. Ligę Kobiet oddano w opiekę tow. Zdunowej ze wskazaniem, aby uczyła członkinie nie tylko gotowania i pieczenia ciast, ale także prawdy o Polsce Ludowej. Jej też powierzono sprawę ożywienia działalności koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Celem rozszerzenia wpływu Partii na bezpartyjnych plenum Komitetu powołało 14-osobową grupę agitatorów, do której wielu towarzyszy zgłosiło się ochotniczo.

Ufamy, że praca w Komitecie stanińskim jak i w terenie pójdzie teraz tak samo dobrze, jak do tej pory szła na odcinku ewidencyjnym, sprawozdawczym i składek. Komitet ten zrozumiał ,jak trzeba kierować życiem gminy.

J. Dęga

Komitet Gminny w Konstantynowie musi zmienić dotychczasowy styl swojej pracy

Na program plenarnego zebrania komitetu gminnego w Konstantynowie powiat Biała Podlaska, złożyły się: referat tow. sekretarza Wierbińskiego, dyskusja i odczytanie planu pracy na rok przyszły.

Zasadniczym zadaniem plenum było przeniesienie uchwał wojewódzkiej konferencji na teren działalności komitetów gminnych oraz uchwalenie nowego planu pracy.

Referat tow. sekretarza naświetlający zagadnienie kosmopolityzmu, nacjonalizmu i internacjonalizmu wykazał, że poziomem swym nie był dostosowany do poziomu słuchaczy a oni sami powodowani nieśmiałością, dyskusji nie rozwinęli.

Do dyskusji zgłosiło się zaledwie kilka osób i to w sprawach nie związanych zupełnie z wygłoszonym referatem.

Pierwszy zabrał głos tow. Prokop mówiąc o karygodnym zaniedbaniu pałacu zajętego przez szkołę rolniczą. Tow. Prokop domagał się ingerencji w tę sprawę komitetu gminnego.

Komendant gminnego SP skarżył się na brak świetlic, co utrudnia mu pracę organizacyjną i ideologiczną.

Tow. Zmudzińska mówiła o dotychczasowych niedociągnięciach. Członkowie komitetu nie byli powiadamiani o zebraniach. Aktywniejszych członków usuwało się w cień. W komitecie panowała atmosfera lenistwa. Tow. Zmudzińska wyraziła nadzieję, że nowy sekretarz pracujący na swoim stanowisku od tygodnia zmieni dotychczasowy system pracy komitetu.

Pierwszym wskaźnikiem na to, że w istocie tak będzie, był odczytany i ułożony przez sekretarza plan pracy zawierający wiele konkretnych i słusznych punktów jak: szkolenie, założenie grup kandydatów w dwóch gromadach, zorganizowanie zlotu ZMP i założenie dwóch nowych kół, opieka nad szkołą i ośrodkami maszynowymi, stworzenie grup agitatorów, zwalczanie analfabetyzmu i inne.

Całość zebrania podsumował tow. Karwacki zatrzymując się dłużej nad niedociągnięciami samej dyskusji i niedostatecznej dotychczas aktywności komitetu gminnego. Niezłożenie sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu gminnego, w którym byłyby konkretne cyfry, nienaświetlenie pracy sołtysów, współpracy SL i PSL opieki nad ośrodkami maszynowymi, nieomówienie działalności ZSCh, to wszystko wskazuje na to, że komitet gminny nie jest gospodarzem na własnym terenie. Tow. Karwacki wytknął również nieodpowiedni styl dotychczasowej pracy komitetu.

Nie można bowiem odwoływać się o pomoc do województwa czy powiatu nie pokazawszy wprzód własnej pracy. Sama gmina może zadecydować, na którym miejscu się znajdzie.

Na zakończenie tow. Karwacki wyjaśnił zebranym prawdziwe tło rzekomych cudów i z nimi związanej propagandy. (JK)

Śladem naszych artykułów

Zamieszczony w Nrze 186 naszego pisma z dn. 9 bm. artykuł pt. „Specjalna polityka radomskiego TOR musi być całkowicie wyjaśniona" spowodował przyjazd do Lublina w dn. 19 bm. komisji z Centralnego Zarządu TOR PP z dyr. naczelnym ob. Czajkowskim na czele.

Komisja po zbadaniu na miejscu stanu faktycznego i warunków pracy lubelskich warsztatów TOR Nr 75 postanowiła cofnąć odwołanie tow. Laka ze stanowiska dyrektora warsztatów lubelskich i przyrzekła zaopatrzyć w najbliższym czasie te warsztaty w komplet obrabiarek, konieczny do wykonywania na miejscu remontów kapitalnych silników traktorowych i lokomobil. Lubelski TOR otrzyma więc wytaczarki do cylindrów, szlifierki do wałów korbowych, 5 tokarń, 1 frezarkę uniwersalną, 2 hamownie silników i niezbędne komplety narzędzi i urządzeń warsztatowych.

Warunki pracy w warsztatach Nr 75 zostaną polepszone przez remont budynków i instalację centralnego ogrzewania, na co zostały już otwarte akredytywy w wys. 14 mil. zł. Jak widać z powyższego, słuszna sprawa, w obronie której stanęła nasza gazeta, zwyciężyła. Lubelskie warsztaty TOR będą usamodzielnione.

PZPR-owcy Kąkolewnicy radzą...

Plenum Gminnego Komitetu PZPR w Kąkolewnicy pow. radzyńskiego, które odbyło się w dniu 24 bm. zgromadziło sekretarzy i ich zastępców kół podstawowych oraz aktyw gminny.

Sekretarz Komitetu Gminnego tow. Puszcz po otwarciu zgromadzenia wygłosił krótkie wspomnienie poświęcone tow. Dymitrowowi. Pamięć zmarłego uczczono 1-minutową ciszą.

Z kolei tow. Puszcz omówił w swym referacie sytuację międzynarodową, a następnie złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Gminnego. Pierwsza organizacja PPR powstała w gminie Kąkolewnica w roku 1947. W tym czasie (poprzez okres zjednoczeniowy) Komitet Partyjny, oraz członkowie partii współpracowali w przeprowadzeniu wyborów do ZSCh, wyborów sołtysów, prowadzeniu kursów rolniczych itp.

Co do samej pracy partyjnej tow. Puszcz zwrócił uwagę na dotychczasowe osiągnięcia, braki w pracy. PZPR w chwili obecnej posiada w gm. Kąkolewnica 150 członków i kandydatów zrzeszonych w 14 kołach. W tych kołach podstawowych praca prowadzona jest zbyt słabo. Składki bądź są płacone nieregularnie, bądź wogóle nie płacone. Współpraca z bezpartyjnymi jest zbyt luźna; również nienajlepiej układa się ona z SL. Werbunek kobiet do PZPR, młodzieży do ZMP i nowych członków do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest znikomy. Zainteresowanie spółdzielniami produkcyjnymi jest zbyt małe

Winę za taki stan rzeczy ponosi Komitet Gminny, który nie potrafił zmobilizować aktywu do pracy nad przeprowadzeniem powyższych akcji. Słabo również pracują organizacje podstawowe na terenie wsi.

Również i odcinek młodzieżowy jest zaniedbany. ZMP posiada wprawdzie 102 członków w 8 kołach, lecz aktywność ich jest znikoma.

Błędem Komitetu Gminnego jest to, że nauczyciele miejscowi współpracują zbyt słabo z istniejącymi kołami ZMP, oraz fakt, że dopuszczono, aby przewodniczącym organizacji gminnej ZMP był obcy ideologicznie ob. Rosiński, który na dodatek jest współwinnym za powstanie niedoborów pieniężnych w sklepach spółdzielczych.

W dyskusji ponadto towarzysze poruszyli cały szereg bolączek terenowych. I tak tow. Borkowski zwrócił uwagę na konieczność dokończenia świetlicy w Brzozowicach, oraz zbudowanie w tejże miejscowości szkoły.

Tow. Mazur w swych wypowiedziach dał dowód troski o zlikwidowanie analfabetyzmu, oraz o należyty rozwój ZMP.

Tow. Duszyk wskazał, że w gminie istnieje jeszcze pewne forowanie chłopów bogatych, a zbyt mała pomoc dla chłopów małorolnych i średniorolnych. Potwierdza to również wypowiedź tow. Brodawki, który stwierdza, że jałówki w ramach akcji „H" były sprzedawane chłopom bogatym, a nie biedniejszym (nie posiadającym często krów). Porusza on również sprawę zbyt wysokich stawek za oranie traktorem.

Gminny Komitet winien zwrócić jaknajbaczniejszą uwagę, na wypadki ciągłego jeszcze faworyzowania chłopów bogatych i otoczyć opieką chłopów biednych. Na tym odcinku tak koła podstawowe jak i aktyw gminny ma bardzo wiele do roboty.

W dyskusji zabrało jeszcze głos wielu innych towarzyszy na temat akcji „H", spółdzielczości itp.

Podsumowaniem dyskusji zajął się tow. Gaczoł przedstawiciel Pow. Kom. PZPR w Radzyniu. W obszernej i głębokiej analizie omówił braki dotychczasowej pracy Komitetu Gminnego i udzielił wielu wskazówek na przyszłość, kładąc szczególny nacisk na konieczność uaktywnienia kobiet i młodzieży, współpracę z SL oraz dalsze szkolenie ideologiczne, które dotychczas jest zbyt słabo prowadzone.

Oceniając Plenum Gminnego Komitetu PZPR w Kąkolewnicy należy stwierdzić, że: Komitet Gminny zdaje sobie w większości wypadków sprawę z dotychczasowych błędów i stara się je usunąć. Dużym niedociągnięciem Plenum było to, że mówiono o uaktywnieniu ZMP, Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej, kobiet, o lepszej współpracy z SL, natomiast nie podjęto w tej sprawie żadnej konkretnej uchwały.

Towarzysze z Gminnego Komitetu winni w przyszłości zwrócić baczniejszą uwagę na przeprowadzanie formalnych uchwał, które są wiążące dla wszystkich członków partii i mobilizują całą Partię do ich wykonania. (es)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Dlaczego?

W numerze 201 „Życia Lubelskiego" z dnia 24 bm. ukazał się na ostatniej stronie felieton pt. „Kolarze na piechotę", w którym autor tego artykułu, występujący pod pseudonimem „Plips", w sposób wysoce niekulturalny ośmieszył zawodników, biorących udział w tej naprawdę poważnej imprezie sportowej. Nieco wyżej znajduje się drugi, dość duży artykuł, obrazujący istotny opis tej niecodziennej, jak pisze autor, imprezy. Nie dostrzegł tego pan Plips. Czym po wodował się pan Plips, pisząc ten „felieton"? Czy zdawał on sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie propagandowo - sportowe osiągnęła ta impreza, którą nieopatrznie napisany przez niego felieton — wykpił? Czy zdolny on jest jeszcze ocenić wysiłek 51 sportowców — kolarzy, których deszcz smagał po twarzy i plecach, gdy w najwyższym wysiłku woli przejeżdżali historyczną Trasę Wyzwolenia?

Felieton jego wskazuje na to, że nie! Jego intencją było zadrwić z zawodników i organizatorów, z ich uczuć, które są i pozostaną im drogie. Odnoszę wrażenie, że nie czytał on „Sztandaru Ludu" — tego pisma, które do niedawna jeszcze było dlań podstawowym źródłem zarobkowania. Wtedy zostałby przekonany przez pozytywne wypowiedzi tych, którzy piastują w Polsce wysokie stanowiska państwowe i społeczne. Przebywając często w środowisku restauracyjno - kawiarnianym, mógłby z pożytkiem zająć się pisaniem felietonów piętnujących szepty i intrygi wszelkich nierobów, których siedliskiem jest najczęściej knajpa lub cukiernia. Po co zabiera głos o sporcie, do którego czuje „wodowstręt"?

T. Malec

Sukcesy zawodników lubelskich w Centralnym Biegu Narodowym

W ramach Święta Narodowego 22 lipca b. r. odbyło się w Warszawie szereg imprez sportowych z których na czoło wysunął się Centralny Bieg Narodowy, gdzie startowali również zawodniczki i zawodnicy z Lublina. Start naszych sportowców wypadł nadspodziewanie dobrze, czego najlepszym dowodem jest zdobycie I. miejsca przez Jackiewicza w swojej grupie 17—19 lat na dystansie 1000 m, w którym uzyskał on czas 2,40,8 sek. Drugi sukces odniósł Paszkiewicz w biegu na tym samym dystansie w którym uplasował się on na 3 miejscu uzyskując czas 2,44,2 sek. Inny zawodnik lubelski Kuśmirek, zamieszkujący obecnie we Wrocławiu, występował w barwach Ludowych Zespołów Sportowych, startował on w grupie ponad lat 20 w biegu na 3 tys. m. zajmując II miejsce w czasie 9,21,4, min.

W biegach brało udział ogółem 420 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 14 okręgów. Biegi poprzedziła defilada zawodników. Po złożeniu raportu dyrektorowi Głównego Urzędu Kultury Fizycznej ob. Motyce została wciągnięta na maszt flaga państwowa przy dźwiękach hymnu narodowego, po czym dyrektor Motyka wygłosił do zebranych krótkie przemówienie. Mówca podkreślił znaczenie Biegów Narodowych w Polsce Ludowej, oraz ich wychowawcze i sportowe walory. Po części oficjalnej rozpoczęto biegi. Na starcie zabrakło jednak czołowych zawodników Polski, którzy w tym czasie brali udział w mistrzostwach lekkoatletycznych w Gdańsku.

Należy zaznaczyć, że do finału Biegu Narodowego zakwalifikowało się 50 zawodników wiejskich, którzy w tym roku po raz pierwszy startowali na bieżni.

Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Finałowe walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gdańsk) z bardzo dobrym Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt przed Wrocławiem — 24 pkt., Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne waga papierowa: Jarczaszek (Poznań) wypunktował Murawskiego (Szczecin).

Waga musza: Kargier (Łódź) wygrał po wyrównanej walce z Linkowskim (Wrocław).

Waga kogucia: Bieganowski (Warszawa) zwyciężył po remisowej walce Pinczyńskiego (Szczecin).

Waga piórkowa: Brzeziński (Śląsk) po najlepszej walce dnia pokonał wysoko na punkty Antkowiaka (Gdańsk).

Waga lekka: Dębisz (Łódź) pokonał zdecydowanie Ponantę (Śląsk).

Waga półśrednia: Piński (Pomorze) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: Wieczorek (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację z Posmowskim (Szczecin).

Waga półciężka: Polańczyk (Wrocław) znokautował w drugiej rundzie Budziłę (Wrocław).

Waga ciężka: Fijałkowski (Gdańsk) wygrał przez t. k. o., z Krzyszewskim (Gdańsk).

Po zawodach ob. Zapłatka wręczył mistrzom i wicemistrzom pamiątkowe żetony.

Nagrodę za najbardziej „fair" walczących zawodników otrzymała drużyna Krakowa.

Regaty międzynarodowe w Bydgoszczy

W drugim dniu regat międzynarodowych na torze wioślarskim w Legnowie pod Bydgoszczą odbyło się ogółem 13 biegów, w tym 2 biegi w skali międzynarodowej z udziałem załóg wioślarek czeskich, węgierskich i polskich.

Czwórki kobiet wygrała CSR w czasie 4:48 min. przed osadą węgierską — 4:53 i BTW Bydgoszcz 4:54.

W dwójkach podwójnych kobiet na dystansie 1.000 m zwyciężyły Węgierki Horvath, Hambalgo w czasie 4:11,8 min. przed AZS Kraków 4:20.

W biegach eliminacyjnych przed akademickimi mistrzostwami świata w Budapeszcie, na dystansie 1.800 m zwyciężyli:

Czwórki: AZS Wrocław 6:01,2.

Jedynki: Verey (AZS Kraków) 6:30,6 przed Kocerką (AZS Szczecin) 6:36 i Dezso (AZS Kraków) 6:51.

Ósemki: BTW „Związkowiec" — (Bydgoszcz) 5:22,8 przed kaliskim TW „Włókniarz" 5:25.

Wyniki techniczne pozostałych biegów:

Czwórki półwyścigowe kobiet nowicjuszek: 1) BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) i WTW „Związkowiec" (Warszawa) w równym czasie 4:26 min.

Dwójki bez sternika: 1) BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) 6:40,6.

Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy nie wygrali żadnego biegu do końca roku 1948: 1) Kujawski „Rzemieślniczy" KW (Włocławek) 6:49.

Ósemki nowicjuszy: 1) ZKW „Kolejarz" (Bydgoszcz) 5:56.

Dwójki podwójne młodszych: 1) AZS Wrocław — 6:45.

Czwórki wagi lekkiej: 1) TW Włocławek 6:17.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) BTW „Związkowiec" — (Bydgoszcz) 6:33 min.

Jedynki na ćwierć mili (404 m) 1) Verey (AZS Kraków) 1:31 min.; 2) Dezso (AZS Kraków) 1:31,6 min.

Regatom przyglądało się 8 tysięcy osób.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gdańsku, tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

110 m ppł. — 1) Adamczyk (Poznań) — 15,6; 2) Ogłobin — (Warszawa) 16,0.

100 m.: 1) Buhl — (Szczecin) 10,8; 2) Kiszka (Krywald) 10,9; 3) Stawczyk (Poznań) 11,0.

1.500 m.: 1) Kwapień (Kraków) 4:08,2; 2) Widel (Kraków) — 4:09,8; 3) Potrzebowski (Szczecin) 4:10.4 (nowy rekord Gdańska).

Skok wzwyż: 1) Skalbania (Poznań) 1.89; 2) Brzozowski (Warszawa) 1,89; 3) Siemiątkowski 1,75. Brzozowski lekko strącił poprzeczkę na wysokości 1,93 m.

Kula: 1) Łomowski (Gdańsk) — 15,27; 2) Prywer (Łzdź) — 14,45; 3) Krzyżanowski (Gdańsk) — 14,40.

Trójskok: 1) Hofman (Poznań) — 14,49 (najlepszy wynik po wojnie); 2) Kuźmicki (Łódź) — 13,97; 3) Krzyżanowski (Gdańsk) — 13,61.

400 m.: 1) Mach (Gdańsk) — 50.6; 2) Statkiewicz (Warszawa) — 50,8.

10.000 m.: 1) Więcek (Kraków) — 33:38,0; 2) Plotkowiak (Poznań) — 33:42,0.

3.000 m. z przeszkodami: 1) Kielas (Gdańsk) — 9:36,2; 2) Biernat (Kraków) — 9:55,5; 3) Czajkowski (Warszawa) — 10:20,4.

Sztafeta 4 x 100: 1) „Budowlani" (Gdańsk) — 45,1; 2) „Lignoza" (Krywald) — 45,1; 3) „AZS" (Poznań) — 45,2.

Pierwsze zwycięsiwo zamojskiej „Sparty

Dnia 24 bm. na stadionie sportowym w Zamościu mistrz klasy A „Unia — Sparta" Zamość rozegrała jedno z najciekawszych spotkań w rozgrywkach piłki nożnej o wejście do II Ligi Państwowej z najsilniejszą drużyną z tej grupy, mistrzem okręgu częstochowskiego „Włókniarzem" rozstrzygając to spotkanie na swoją korzyść w stosunku 2:1 do przerwy 0:1. Bramki dla „Sparty" zdobyli lewoskrzydłowiec Chałon oraz prawy łącznik Pys. Sędziował ob. Burzowski z Warszawy. Widzów około 3 tysiące. W drużynie zamojskiej wyróżnili się Pys, Zbyryt, Burzyński.

Należy podkreślić, że jest to pierwsze zwycięstwo zamojskiej „Sparty", która w tym meczu pokazała grę naprawdę ładną. Drużyna gości pomimo, że poziomem technicznym przewyższała „Spartę", musiała jednak ulec ambitnej grze zamościan. (S. Z.)

Bolesław Prus

FARAON

— Co mówisz?... — krzyknął faraon.

— Niech wasza świątobliwość zapyta się najczcigodniejszej królowej, gdyż ona go widziała... — odparł Hiram.

Ramzes zmieszany spojrzał na matkę.

— Tak — rzekła królowa — widziałam tego nędznika, lecz nie wspomniałam nic, ażeby oszczędzić ci boleści... Muszę jednak objaśnić, że nikt nie ma dowodu na to, ażeby Lykon był nasadzony przez arcykapłanów, gdyż równie dobrze mogli to zrobić Fenicjanie...

Hiram uśmiechnął się szyderczo.

— Matko... matko!... — odezwał się z żalem Ramzes — czyliż w twoim sercu kapłani nawet ode mnie są lepsi?...

— Ty jesteś mój syn i pan najdroższy — mówiła z uniesieniem królowa — ale nie mogę ścierpieć, ażeby człowiek obcy... poganin... miotał oszczerstwa na święty stan kapłański, z którego oboje pochodzimy...

O Ramzesie!... — zawołała padając na kolana — wypędź złych doradców, którzy cię popychają do znieważania świątyń, do podnoszenia ręki na następcę dziada twego Amenhotepa!... Jeszcze czas... jeszcze czas do zgody... do ocalenia Egiptu...

Nagle wszedł do komnaty Pentuer w poszarpanej odzieży.

— No, a ty co powiesz? — zapytał z dziwnym spokojem faraon

— Dziś, może zaraz — odparł wzruszony kapłan — będzie zaćmienie słońca...

Faraon aż się cofnął ze zdziwienia.

— Cóż mnie obchodzi zaćmienie słońca, jeszcze w tej chwili?...

— Panie — mówił Pentuer — ja tak samo myślałem, dopókim nie przeczytał w dawnych kronikach opisów zaćmień... Jest to tak przerażające zjawisko, że należało by o nim ostrzec cały naród...

— Otóż jest!... — wtrącił Hiram.

— Dlaczegożeś wcześniej nie dał znać?... — zapytał kapłana Tutmozis.

— Dwa dni więzili mnie żołnierze... Narodu już nie ostrzeżemy, lecz zawiadomcie przynajmniej wojska przy pałacu, ażeby choć one nie uległy popłochowi.

Faraon klasnął w ręce.

— Ach, źle się stało!... — szepnął i dodał głośno. — Cóż to ma być i kiedy?...

— W dzień zrobi się noc... — mówił kapłan. — Ma trwać podobno tyle czasu, ile potrzeba na przejście pięciuset kroków... A zacznie się w południe... Tak mi mówił Menes...

— Menes? — powtórzył faraon. — Znam to nazwisko, ale...

— On pisał list o tym do waszej świątobliwości... Ależ dajcie znać wojsku!...

Wnet odezwały się trąbki. Gwardia i Azjaci stanęli pod bronią i faraon, otoczony sztabem, zawiadomił wojsko o zaćmieniu dodając, aby się nie lękali, gdyż ciemność zaraz przejdzie, a on będzie przy nich.

— Żyj wiecznie! — odpowiedziały zbrojne szeregi.

Jednocześnie wysłano kilku najroztropniejszych jeźdźców do Memfisu.

Jenerałowie stanęli na czele kolumn, faraon przechadzał się po dziedzińcu zamyślony, cywilni dostojnicy po cichu szeptali z Hiramem, a królowa Nikotris, zostawszy sama w komnacie upadła na twarz przed posągiem Ozyrysa.

Było już po pierwszej i istotnie słoneczne światło poczęło się zmniejszać.

— Naprawdę będzie noc? — spytał faraon Pentuera.

— Będzie, lecz bardzo krótko...

— Gdzież się podzieje słońce?

— Ukryje się za księżyc...

— Muszę przywrócić do łaski mędrców, którzy badają gwiazdy... — wtrącił do siebie pan.

Mrok szybko się powiększał. Konie Azjatów zaczęły się niepokoić, roje ptactwa spadły na ogród i z głośnym świegotem obsiadły wszystkie drzewa.

— Odezwijcież się!... — zawołał Kalipos do Greków.

Zadudniły bębny, zagwizdały flety i, przy tym akompaniamencie, pułk grecki zaśpiewał skoczną piosenkę o córce kapłana, która tak się bała strachów, że mogła sypiać tylko w koszarach.

Wtem na żółte wzgórza libijskie padł złowrogi cień i z błyskawiczną szybkością zakrył Memfis, Nil i pałacowe ogrody. Noc ogarnęła ziemię, a na niebie ukazała się czarna jak węgiel kula, otoczona wieńcem płomieni.

Niezmierny wrzask zagłuszył pieśń greckiego pułku. To Azjaci wydali okrzyk wojenny, wypuszczając ku niebu chmurę strzał dla odstraszenia złego ducha, który chciał pożreć słońce.

— Mówisz, że ten czarny krąg to księżyc? — spytał faraon Pentuera.

C. d. n.

Nowych kadr fachowców dostarczają krajowi Szkoły Przemysłowe

Powiatowe Komendy „SP" i Miejska Komenda w Lublinie przeprowadzają obecnie zapisy do szkół przysposobienia przemysłowego na następujące działy: węglowy, hutniczy, metalowy, chemiczny, mineralny, energetyczny, papierniczy, skórzany, drzewny, włókienniczy i odzieżowy.

Nauka w Szkołach Przemysłowych rozpocznie się z początkiem września. Jest ona bezpłatna, bezpłatne jest również utrzymanie, ubrania robocze, bielizna i buty. Wyjeżdżający do Szkół Przemysłowych otrzymają również bilety uprawniające do bezpłatnego przejazdu koleją na miejsce przeznaczenia.

Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają najbiedniejsi oraz sieroty i półsieroty po poległych w walce o niepodległość Polski Ludowej.

Wymagany wiek dla chłopców od 17 do 19, dla dziewcząt — od 16 do 20 lat.

Nauka na poszczególnych działach trwa od 11 miesięcy do trzech lat.

Realizacja zakrojonych na szeroką skalę planów gospodarczych wymaga jak największej ilości fachowców w różnych dziedzinach przemysłu, pożądanym przeto jest, by do szkół przemysłowych zgłaszała się licznie młodzież, która po zdobyciu kwalifikacji stanie w rzędzie budowniczych Polski Ludowej.

Radio

WTOREK, 26.VII.1949

Wiadomości: 5,15, 6,00, 7,00, 8,00, 12,00, 17,00, 19,00, 21,00, 23.00.

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.35 „Daleko od Moskwy" — powieść, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek" — słuchowisko, 15.50 Finder i Fornalska — pogadanka Z. Śliwińskiego, 16.00 „Na najwyższych szczytach Apeninów" — opow. J. Rudnińskiego, 16.20 Franciszek Liszt — „kompozytor tygodnia", 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Z frontu Brygad SP" — aud. sł.-muz., 18.15 Jules Mouquet: sonata na flet i fortepian, 18.30 Bułgaria przemawia do Polski, aud. sł.-muz., 19.15 „Na muzycznej fali", 19.45 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. PR., 22.20 „Ulubione melodie".

Most na Wieprzu pod Baranowem oddany do użytku

Robotnicy drogowi powiatu puławskiego uczcili piątą rocznicę Odrodzenia Polski przedterminowym wykończeniem i oddaniem do użytku publicznego mostu drogowego pod Baranowem na Wieprzu.

Otwarcia mostu dokonał wojewoda lubelski Dąbek w towarzystwie powiatowych władz państwowych, przedstawicieli wojska i społeczeństwa. W uroczystości wzięli masowy udział robotnicy i chłopi, a ich czerwone i zielone sztandary manifestowały jedność obu tych klas ,budujących szczęśliwą przyszłość.

Czcząc Święto Odrodzenia
Centrala Mięsna wykonała 130% planu

W przeciągu 3 tygodni bieżącego miesiąca tzn. do dn. 22 lipca br. Centrala Mięsna wykonała z dużą nadwyżką zaplanowany skup żywca na terenie całego woj. lubelskiego.

Ogólnie zaplanowano do skupu 8240 ton mięsa, a nabyto 3707, co stanowi 114 proc. planu. Jeśli chodzi o wysyłkę mięsa na tereny województwa śląskiego to według planu wynosiło to 2210 ton, w wykonaniu zaś Centrala Mięsna osiągnęła 2880 ton, co daje 130 proc. planu.

Zaopatrzenie rynku miejscowego miało wynosić na cały miesiąc lipiec 1030 ton. W przeciągu 20 dni Lublin otrzymał 839 ton mięsa co wynosi 81 proc. ustalonej normy. Ponieważ do końca miesiąca pozostaje jeszcze wiele dni, przekroczenia planu pracy działalności Centrali Mięsnej będą niewątpliwie jeszcze większe. (a)

Ładne bo czyste

Tak powiedzieli o Zamościu łódzcy harcerze, którzy w dniu 17 bm. zwiedzili to zabytkowe miasto. 270-osobowej grupie łódzkich harcerzy Zamość podobał się bardzo, lecz najbardziej uderzała ich czystość. Zamościanie powinni o tym pamiętać.

Przodujące przedszkole Lubelszczyzny

Rozwój sieci przedszkoli w okresie 5 lat ilustrują dobitnie następujące liczby: w r. 1944 było na terenie województwa lubelskiego 23 przedszkola, w r. 1945 — 100, a obecnie mamy 195 przedszkoli.

Mimo, że nie ukazała się jeszcze ustawa, któraby wyraźnie nakładała na samorządy obowiązek utrzymywania przedszkoli, samorządy wykazały w ciągu tego czasu wiele inicjatywy, zrozumienia i ofiarności w stosunku do potrzeb przedszkoli.

Liczba przedszkoli w naszym województwie nie może być uznana za wystarczającą, niemniej jednak stan obecny oznacza wielki postęp na tym odcinku.

Przodujące przedszkole naszego Okręgu znajduje się w Wólce Profeckiej oddalonej o 3 km od Puław. Wólka Profecka — to duża, ale biedna wieś zamieszkała w większości przez małorolnych. W niedalekiej przyszłości rozwinie się tu osiedle robotnicze, gdyż zostanie w tej miejscowości założona fabryka żelatyny.

Budynek przedszkola o olbrzymich taflach okien, położony w ślicznym ogrodzie, przypomina wyglądem wymarzony „szklany dom" Żeromskiego. Wewnątrz lśniące froterowane podłogi, jasne sale, pełne kwiatów i światła. Piękne sale zabaw z szafkami na zabawki, sala zajęć oraz jadalnia zaopatrzona we wszystkie urządzenia i nakrycia odpowiednie dla dzieci.

Dzieci przychodzą tu czysto ubrane i wyszorowane. Mimo że przychodzą z biednych ciemnych i wilgotnych chat i że kontrast między ich domem a przedszkolem jest uderzający, czują się tu swobodnie, gdyż w przedszkolu panuje miła atmosfera kulturalnego rodzinnego domu.

Przedszkole wywiera olbrzymi wpływ na wyrobienie dzieci zamiłowania do czystości, porządku i ładu.

Zaszczepione we wczesnym dzieciństwie nawyki i dążenia do kulturalnych form życia codziennego nie da się tak łatwo zniszczyć pod działaniem ujemnych wpływów środowiska. G. S.

W Kraśniku otwarto placówkę „Motozbytu"

W Kraśniku, przy ulicy Narutowicza 16 został otworzony od dnia 21 lipca 1949 r. skład „Motozbytu". Skład ten będzie zaopatrzony w rowery, motocykle oraz części do nich. Jak również ułatwi skład ten mieszkańcom powiatu kraśnickiego w nabywaniu na miejscu rowerów na spłaty. Mieszkańcy ci chcąc nabyć rower na spłaty musieli jechać osobiście aż do Lublina. (ir)

„SZTANDAR LUDU"

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 30-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr 1-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Buczka 12.

A — 28059

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Techniczna Obsługa Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe Zarząd Okręgu Kielecko - Lubelskiego w Radomiu ul. Słowackiego 57 ogłasza przetarg nieograniczony na remont dachów oraz na wybudowanie pomieszczenia na materiały pędne w Warsztacie Nr 75 w Lublinie przy ulicy Fabrycznej Nr 28. Bliższych informacji udzieli oraz wyda ślepe kosztorysy przetargowe Kierownictwo Warsztatu Lubelskiego. Oferty w zalakowanych kopertach z napisami: „Oferta na remont dachów i wybudowanie pomieszczeń na materiały pędne w Warsztacie Nr 75 w Lublinie przy ulicy Fabrycznej 28" należy składać do dnia 9 sierpnia br. do godz. 12.00 w kancelarii Warsztatu, w którym to dniu i o tejże godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie z kasy Warsztatu Nr 75 na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub list gwarancyjny na taką sumę, wydany przez instytucję bankową.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i płacenia odszkodowania, wreszcie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

Zarząd Okręgu Kielecko-Lubelskiego Techn. Obsługi Rolnictwa w Radomiu, ul. Słowackiego Nr 57.

1841

GMINA SIEDLISZCZE

Intensywna praca Gminnej Rady Narodowej i Zarządu Gminnego datuje się od roku 1945. W tym to roku po przygotowaniu planu przeprowadzono generalne remonty ogrodzeń targowicy i skwerków publicznych, założono szkółkę drzewek owocowych, oraz wykonano remont szkół powszechnych. W roku 1946 uzupełniono zadrzewienie dróg i skwerków, wybudowano 10 kilometrów linii wysokiego napięcia, 7 kilometrów niskiego napięcia, wybudowano 2 studnie artezyjskie, oraz wyremontowano budynek gminny. Koszt przeprowadzonych prac wyniósł przeszło 2 miliony zł. Wydatki na cele elektryfikacyjne pokryło społeczeństwo ze specjalnych składek. W roku 1947 wybudowano dalsze 10 kilometrów linii niskiego napięcia, przeprowadzono remonty w szkołach powszechnych, zakupiono plac wraz z budynkiem na gminę, odremontowano szpital w Siedliszczu oraz uzupełniono zadrzewienie dróg. Wykonane prace wyniosły 3.249.146 zł. W roku 1948 Gminna Rada Narodowa wyremontowała 8-klasową szkołę w Siedliszczu oraz szereg szkół w terenie na ogólną sumę 2.053.175 zł. W celu podniesienia zdrowotności ogółu społeczeństwa wydatkowano 500.000 zł. W roku 1949 na remont szkół przeznaczono 400.000 zł. Na drogi publiczne i budowę mostów 500.000 zł. W tymże roku założono 2 skwerki w osadzie Siedliszcze, zalesiono 1,50 ha nieużytków, zlikwidowano w 100% ugory. Plan Trzyletni do obecnej chwili został wykonany w 100%. Następnie gmina przygotowuje się do planu sześcioletniego. 1811 K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W STAWIE

Spółdzielnia nasza powstała po przeprowadzeniu unifikacji w 1947 r. Za okres ówczesny na skutek nieodpowiedniej pracy starego zarządu, pracownicy nie mogą zdać szczegółowego sprawozdania, obecnie Spółdzielnia prowadzi ośrodek maszynowy, 5 sklepów, w których sprzedaje się artykuły mieszane. Obroty Spółdzielni w roku 1948 wynosiły przeciętnie 11 miln. 279 tys. zł. W akcji „H" plan roczny Spółdzielnia wykonała w 106 proc. Skup żywca każdego miesiąca dokonuje się przeciętnie w 114%. Obroty za okres półroczny 1949 r. wynoszą 35 miln. zł. Dalsza praca polegać będzie na zwiększeniu sklepów, oraz zasileniu w maszyny rolnicze ośrodka maszynowego. 1800 K

POWIATOWY ZARZĄD ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ w CHEŁMIE

Związek Samopomocy Chłopskiej w Chełmie powstał po wyzwoleniu ziemi lubelskiej. Pracę zaczęliśmy z małą garstką członków, których liczba z dnia na dzień wzrastała. Obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej liczy 6,224 członków zorganizowanych w 13 gminach. Koła nasze na terenie powiatu prowadzą akcję zorganizowania wszystkich chłopów w Z. S. Ch. drogą zakładania świetlic, krzewienia oświaty i podniesienia dobrobytu gospodarczego wsi. Do obecnej chwili zorganizowano w niektórych gromadach, oraz w każdej gminie dobrze wyposażone świetlice. Członkowie kół wspólnie z kobietami założyli 84 kół Gospodyń Wiejskich, oraz 36 dziecińców, w których mieści się ponad 900 dzieci chłopskich i robotniczych. 1801 K

NAUKA

NAUKA postępowy angielski, niemiecki, matematyka 3-go Maja 16—6. 1787 G

PRACA

POTRZEBNA jest kucharka lub kucharz do Baru „Wiarus" Lublin, ul. Kościuszki 6. 1782 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIĘ łóżka żelazne i niklowe na siatce Lublin Ś-to Duska 22, tel. 25-05 Skład Mebli. 1761 K

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Olekszyk Władysław zamieszkały Terespol, powiat Zamość. 1776 G

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe rejestracyjne wydane przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Jurak Bogdan zamieszkały Lublin — Przystawie 14. 1783 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez W. U. B. Lublin, oraz przepustkę stałą do W. U. B. Lublin na nazwisko Wójcik Paweł. 1784 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Komendy Powiatowej S. P. Radzyń, metrykę urodzenia na nazwisko Serwaczyński Mieczysław zamieszkały Gródek, powiat Radzyń. 1788 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową, książeczkę Ubezpieczalni, legitymację Związkową wydane w Lublinie na nazwisko Kończugowski Kazimierz. 1789 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę inwalidzką wydaną przez Starostwo Powiatowe Lublin na nazwisko Koter Bolesław, zamieszkały Puławy. 1805 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Lublin oraz książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Gręda Stanisław Lubartowska 40—17. 1806 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy na nazwisko Schönhofer Maria.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Zaklików, oraz odcinek wymeldowania gminy Smolec, powiat Wrocław na nazwisko Siudacz Adam zamieszkały wieś Żniatyn, powiat Hrubieszów. 1790 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Stasiak Marianna. 1808 G

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty wydany przez gminę Zamborzyce i kartę rejestracyjną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Klepcarz Władysław zamieszkały w Abramowicach. 1818 G

UNIEWAŻNIAM skradzione mi świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Zamościu w czerwcu 1947 r. na nazwisko Smiga Melania zamieszkała Łabunie, powiat Zamość. 1819 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Szwanc Józef zamieszkały Stara - Wieś poczta Telatyn, powiat Tomaszów Lubelski. 1820 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Matysiuk Władysław zamieszkały Starawieś. 1821 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Mełgiew na nazwisko Kozioł Maria. 1807 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Chełm, kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Fajsławice, kartę rowerową na nazwisko Pitucha Bolesław.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę Przemysłowo - Handlową na prowadzenie Wytwórni Cukierniczej Lublin, Solna 3 wydanej przez II Urząd Skarbowy Lublin na nazwisko Pleskaczyńskiej Doroty. 1832 G

ROŻNE

ZAWIADAMIAMY, że z dniem 21 lipca br. został otwarty Bar „Wiarus" przy ulicy Kościuszki 6. 1817 G

29 Numer Ilustrowanego Tygodnika

„KOBIETA"

poświęcony jest 5 rocznicy P. K. W. N. oraz odbudowującej się Warszawie.

Numer zawiera następujące artykuły i opowiadania:

Migawki Międzynarodowe
A co u nas?
22 lipca 1944 — 22 lipca 1949
H. Buczyńska — „Wielka decyzja",
St. R. Dobrowolski — „Trasa radości i życia,
Moda
W. Meicer — Nie kłam
Listy Stefanii
Teatr
St. Beylin — „Pokój — Echo" — moriola i inne cuda techniki filmowej.
Ci których wyleczyło wychowanie
Zuzanna.

Żądajcie w kioskach.

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, znajdziecie w

KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych

Warszawa — Bagatela 14. 1672 B

NA DROGACH WIEDZY

Kazimierz Funk — odkrywca witamin

Polak, który stworzył nową naukę

Wśród nazwisk wybitnych uczonych, którzy byli pionierami w naukach przyrodniczych pod koniec XIX i z początkiem XX wieku, znajduje się nazwisko naszego rodaka — Kazimierza Funka. Jego dorobek badawczy pozostał na zawsze zapisany w dziejach nauk biologicznych, a nazwisko polskiego uczonego trwale związane z nazwą i zasadniczymi pojęciami nauki o witaminach.

Kazimierz Funk urodził się 23 lutego 1884 r. w Warszawie. Był synem lekarza. Po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się studiom w zakresie botaniki i zoologii, a następnie chemii. Szczególnie interesowała go chemia ustrojów żywych. Około r. 1910 zwraca uwagę na pewne, tajemnicze składniki o potężnym działaniu biologicznym, zawarte w pokarmie, które nazywa *witaminami*. Wyniki swoich i cudzych badań zebrał w monografii o witaminach, która spowodowała przewrót w nauce o żywieniu i doczekała się wielu wydań.

Jak wielu wybitnych uczonych polskich, Kazimierz Funk nie znalazł, niestety, warunków do pracy w ojczyźnie. Dopiero w roku 1925 zostaje powołany on do Warszawy, jako kierownik działu biochemicznego Polskiej Szkoły Higieny. Nie potrafiono mu jednak i teraz zapewnić dostatecznych warunków do pracy i życzliwej atmosfery. Po 2-ch latach Funk udaje się za granicę.

Wśród licznych prac tego badacza największe znaczenie mają te, które odnoszą się do witamin. Funk zainteresował się żywo spostrzeżeniami, które poczyniono na schyłku XIX wieku odnośnie zasad żywienia. Pojawiające się w tym czasie pierwsze hipotezy stwierdzają, że pewne schorzenia u ludzi i zwierząt związane są z nieodpowiednim żywieniem. Nie wystarcza bowiem dawać pokarm wystarczająco obfity, ale trzeba go także w odpowiedni sposób j a k o ś c i o w o dobrać.

Funk przerabia chemicznie wyciągi z otrąb, aby wydzielić czynnik leczniczy. W miarę, jak otrzymywał coraz czystszą substancję przeciw beri-beri i stwierdzał, że coraz drobniejsze ilości jego preparatów wywierały skutek leczniczy, w umyśle jego krystalizowały się nowe poglądy odnośnie fizjologii żywienia: w pokarmach muszą być obecnie o k r e ś l o n e związki chemiczne, które są zawarte w dobrze dobranych pokarmach, potrzebne są w ilościach niesłychanie małych, a zatem rola ich jest szczególna.

Funk był pierwszym, który otrzymał wysoko oczyszczoną krystaliczną substancję, która w milionowych częściach grama leczyła zapalenie wielonerwowe, wywołane źle dobranym pokarmem. Funk stwierdził jaki jest charakter chemiczny tej tajemniczej substancji i utorował drogę do dokładnego określenia jej budowy chemicznej. Ten niezbędny do życia składnik pokarmu nazwał Funk witaminą.

Gdy się przegląda pracę Funka nie sposób oprzeć się podziwowi nad intuicją badawczą tego uczonego. Funk myślał w okresie pierwszego dwudziestolecia obecnego wieku kryteriami, które ustaliły się dopiero dziesiątki lat później. Funk jest założycielem nauk o witaminach i twórcą podstawowych pojęć w tej dziedzinie. Dopiero wiele lat później poglądy na istotę witamin zostały powszechnie uznane. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze w roku 1922 wielu wybitnych uczonych zagranicznych kwestionowało istnienie witamin w ogóle.

Jego również zasługą jest, że skierował klasyczną naukę o żywieniu we właściwym kierunku i intuicją swoją pobudził rozwój nauki o ciałach czynnych ustroju. Funk przyczynił się walnie do tego ogromnego rozwoju biochemii i praktycznego jej zastosowania na polu lecznictwa, jakiego świadkiem jesteśmy obecnie.

Prof. Tadeusz Baranowski

Piękny jest krajobraz Gruzji.

Całkowita mechanizacja tynkowania

nową zdobyczą murarzy moskiewskich

Wielkie zainteresowanie robotników budowlanych Moskwy wywołała wiadomość o nowej inicjatywie racjonalizatorskiej znanego murarza Iwana Kutienkowa. Brygadzie Kutionkowa udało się podnieść wydajność pracy przeciętnie dwa i pół razy i znacznie skrócić czas trwania robót tynkarskich, które zostały zmechanizowane w 80 proc.

Kutienkow oparł pracę swojej brygady na ścisłym ograniczeniu i skoordynowaniu postępujących kolejno po sobie procesów pracy. Brygada Kutienkowa złożona z czterech majstrów i 19 młodych murarzy, podzielona została na poszczególne ogniwa o ściśle wyznaczonym zakresie pracy. Przyrządzenie zaprawy tynkarskiej oraz dostarczanie jej bezpośrednio do miejsca pracy murarzy całkowicie zostało zmechanizowane. Również transport materiałów sypskich, jak cementu, alabastru odbywa się bez użycia pracy ludzkiej, przy pomocy aparatów, działających pod zwiększonym ciśnieniem powietrza.

Dzięki zorganizowanemu przez Kutienkowa specjalnemu agregatowi, złożonemu z bunkra odbiorczego, pompki do rozczynu i kompletu wężów gumowych, zmechanizowane zostały prace nad gruntowaniem ścian i sufitów. Znaczny zysk na czasie zapewniają również gotowe gzymsy, wyprodukowane w fabrykach i montowane przez murarzy.

Pierwszy milion ton węgla

wydobyły przez kombajny

Górnicy Zagłębia Donieckiego dostarczyli dnia 13 bm. ostatnie tony węgla w ramach miliona ton wydobytych przez kombajny węglowe „Donbas".

W chwili obecnej nowe kombajny górnicze „Donbas", których twórcy zostali odznaczeni nagrodą stalinowską używane są w 25 kopalniach węgla. Wykonują one wyrąb, odbijanie i załadunek węgla na transportery.

Największa ilość kombajnów pracuje w kopalniach kombinatu „Stalinugol". Dzięki coraz lepszej znajomości tych maszyn, górnicy z miesiąca na miesiąc zwiększają ich wydajność. Wydajność kombajnu blisko trzykrotnie przekracza przeciętną wydajność wrębiarki.

77 x 7 = 539 dni = trasa W–Z

Triumf współzawodnictwa i współpracy

Meldunek brzmi krótko i bardzo prosto: „W dniu 17 lipca 1949 r. budowa trasy W—Z w Warszawie została zakończona. Trasa W—Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju".

Meldunek więc brzmi bardzo krótko... A przecież dla każdego z nas, poza tymi kilkoma suchymi zdaniami, kryje się jakże olbrzymia, wymowna treść!

TRASA gotowa. A jeszcze w październiku 1947 r. były tu właśnie, w tym miejscu, gdzie nowiutki tramwaj zanurza się w tunelu i tam, gdzie bieleje Pałac pod Blachą i także tam, gdzie wśród świeżej zieleni drzew cieszą oczy różowo - kremowe domy marienszstadzkiego osiedla — cmentarne gruzy. Panowała głucha, martwa cisza. Tylko jesienny deszcz dzwonił o strzępy zardzewiałych blach, tylko wiatr hulał po pustkowiu.

Jeszcze pod powiekami tkwi obraz poszarpanej konstrukcji mostu Kierbedzia, poskręcanego żelastwa, sterczącego z bulgocącej, mętno-burej wiślanej wody... Przetrzyjmy oczy — bo oto jawi się przed nami, niczym cud prawdziwy, most Śląski w całej swej piękności. Czy to możliwe, by powstał tak szybko?

Tereny b. getta i nędzne przedmieścia robotnicze, gdzie grasowała gruźlica i nędza — zakwitają blokami pięknych, jasnych osiedli robotniczych, tonących w morzu zieleni. Aksamitne trawniki pokryły ruiny i zapachniały lipy tam, gdzie do niedawna tylko gruzowy pył wżerał się w płuca.

TRASA gotowa. 18 tygodni trwały prace przygotowawcze, a 77 tygodni właściwa budowa. Śmiesznie mało tych tygodni, gdy widzi się wielkość wykonanego w tym okresie dzieła. Pięćdziesiąt tysięcy wywiezionych wagonów gruzu, 6.760 metrów właściwej trasy (nie licząc ulic doprowadzających i bocznych dojazdów), 220 tysięcy mtr. sześć. budynków 384 tysiące mtr. sześć. robót ziemnych...

Długa litania cyfr, nabrzmiałych trudem serdecznym i zaciekłą pracą. Te cyfry — to cegły piętrzące się coraz wyżej i wyżej w odbudowujące się domy, to rozkopy i rumowiska, zamieniające się w lśniący asfalt jezdni, to tunel i wiadukt i most...

Mało tygodni — a wielka praca. Dlaczego to było możliwe, jak się to stało, że dzieło na miarę pokoleń wykonane zostało w tak krótkim czasie?

„To co wykonaliśmy — stwierdził pełnomocnik odbudowy komisarza stolicy, inż. Sigalin — zawdzięczamy głównie rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy. Dzięki właśnie współzawodnictwu, które objęło 95 proc. całej załogi oraz dzięki harmonijnej współpracy robotnika, inżyniera i architekta, mogliśmy wykonać tak olbrzymie dzieło...".

TRASA gotowa. Bo załogi „Mostostalu" i „Betonstalu" współzawodniczyły ze sobą, bo murarze, cieśle, spawacze, monterzy, mechanicy wielokrotnie przekraczali normy, ustanawiali rekordy Polski w swoich zawodach, dawali z siebie wszystko, co najlepsze.

Bardzo jasne, rozświetlone słońcem były oczy tow. Majorowskiego, gdy ustanowił rekord Polski w murarce zespołowej. I uśmiechnął się radośnie spawacz, przodownik pracy tow. Brodaczewski, gdy Most Śląski był gotów przed terminem.

Jerzy Teliga, Kazimierz Kula, Witold Łojko, Józef Zakrzewski, Bronisław Zdanowicz, Gustaw Nyrka i tysiące pracowników, zatrudnionych przy budowie Trasy W—Z pokochało tę trasę, poczuło, że to ich trasa, trasa ludu pracującego Warszawy i kraju.

Trasa gotowa. Dokonały tego wola i praca Narodu.

Krystyna Boergerowa

Węgiel w gospodarce polskiej

Największym bogactwem Polski powojennej, zniszczonej w bezprzykładny sposób wojną i okupacją, stał się węgiel. Jest on podstawowym surowcem przemysłowym, a po wojnie stanowi on niezmiernie cenny, poszukiwany na rynkach światowych artykuł. Dzięki popieraniu od pierwszej chwili po wyzwoleniu eksportu węgla, Polska uzyskała możność zakupu za granicą koniecznych maszyn, urządzeń inwestycyjnych oraz surowców. Dlatego też bez przesady można powiedzieć, że węgiel stał się fundamentem odbudowy naszej gospodarki.

Polska ludowa stała się potęgą węglową dzięki odzyskaniu przy poparciu ZSRR zagłębi węglowych: Śląska Opolskiego i Dolnego, dzięki upaństwowieniu przemysłu węglowego, poddaniu go jednolitemu planowemu kierownictwu, dzięki masowemu współzawodnictwu pracy górników i podjętej od chwili wyzwolenia energicznej odbudowie przemysłu węglowego i dokonywanym nieustannie inwestycjom.

Wydobycie węgla kamiennego wynosiło w 1938 — 38,8 mil. ton, w 1945 r. — 20,18 mil. ton, w 1946 — 47,29 mil. ton, w 1947 — 59,1, w 1948 — 70,26 mil. ton. Plan na rok bieżący przewiduje wydobycie 74 milionów ton. Pomyślnie rozwija się również produkcja koksu i wydobycie węgla brunatnego ,które wzrosło w porównaniu z rokiem 1937 — 40-krotnie.

W r. 1948 po raz pierwszy został przekroczony o 1,2% przedwojenny poziom produkcji kopalń, znajdujących się na obecnym obszarze państwa polskiego.

Spożycie węgla w kraju jest obecnie dwukrotnie większe niż przed wojną. Przejście ludności wiejskiej z tradycyjnego na wsi opału — drzewa, na węgiel, spowodowało wzrost spożycia węgla na cele opałowe ze 160 kg rocznie na jednego mieszkańca — do 500 kg.

Potrzeby coraz bujniej rozwijającej się gospodarki polskiej wymagają stałej rozbudowy i unowocześnienia przemysłu węglowego. W ubiegłych latach została rozpoczęta budowa kilku nowych kopalń, które będą uruchomione w okresie planu 6-letniego.

Z roku na rok rośnie wydajność pracy w górnictwie i jest ona już największa w Europie.